Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIV 5 sierpnia 1932 r. № 14

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. | Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* | NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

W SŁONECZNE DNI

Kiedy promieniste słońce zalewa potokami światła ulice miast i miasteczek, kiedy uznojone w pracy czoła perlą się kroplami potu, kiedy zmęczone płuca ostatnim wysiłkiem chłoną duszne, przegrzane i zapylone powietrze urzędów, wtedy, jak nigdy bardziej, przed oczami wyobraźni utrudzonych pracowników wibruje magiczne słowo — urlop... Krzepi, utrwala i rzeźwi.

Urlop... Kilka tygodni wypoczynku, kilka tygodni świeżego powietrza, rzeźwiących nurtów rzeki, lasu...

W obecnych czasach zwłaszcza, w czasach ustawicznych borykań się o przeżycie dnia jutrzejszego, w czasach nieustającej troski materjalnej i szarpiących nerwy niepokojów o to co przyniesie dzień jutrzejszy, urlop — to wytchnienie dla ciała i umysłu, to oderwanie się od szarzyzny dnia codziennego, to rezerwuar nowych sił fizycznych i duchowych.

Niestety, w roku bieżącym, w którym codzień niemal stosuje się nowe oszczędności budżetowe, uszczuplające nasz stan posiadania, sięgnięto i do tego rezerwuaru sił żywotnych pracowników pocztowych, jakim jest urlop wypoczynkowy, gotując w ten sposób przemęczonym pacownikom pocztowym bolesną, a niezasłużoną niespodziankę.

W poszukiwaniu największego dochodu, przy jaknajmniejszych kosztach własnych, poza dokonanemi już i przeprowadzanemi w dalszym ciągu redukcjami personelu, skutkiem czego w większości urzędów urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze pracują ponad ustawową ilość godzin, zgilotynowane zostały obecnie, uchwalone przez Sejm kredyty na siły zastępcze, przez co sprawa urlopowa znalazła się w fazie niewykonalności.

Z tak dalece posuniętemi oszczędnościami, godzącemi w godziny zasłużonego wytchnienia pracowników pocztowych, po całorocznej nieprzerwalnej, ciężkiej i odpowiedzialnej służbie, **moralnie pogodzić się nie możemy.** Stała się krzywdza i krzywda ta wymaga naprawienia. Jakkolwiek, bowiem, zdajemy sobie dokładnie sprawę, że ciężka sytuacja finansowa Państwa, spowodowana wszechświatowym kryzysem ekonomicznym, wymaga od nas wielkich ofiar, nie możemy również i o tem zapomnieć, że **ofiarami pracowników pocztowych** kryzysu nie zwalczymy i równowagi budżetowej nie utrzymamy. Podkreślamy tu słowa „ofiarami pracowników pocztowych" z tego względu, że ograniczenia urlopowe zostały zarządzone jedynie w naszej instytucji. Nie słyszeliśmy bowiem, aby np. funkcjonarjusze Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sprawiedliwości, Skarbu, etc. etc. nie wykorzystywali swych urlopów, według przepisowych norm urlopowych. Dlaczego Poczta, przysłowiowa „ostatnia poczta", jeżeli chodzi o przywileje pracowników, jest zawsze pierwsza na szańcu ofiar i wyrzeczeń, wyrzeczeń przytem tak nieproduktywnych w skutki?

Tak. Nieproduktywnych! I to jest nasze najgłębsze przekonanie. Jeżeli nawet, bowiem, zgilotynowanie kredytów na siły zastępcze przyniesie optyczny efekt kilkuset tysięcy złotych, to efekt ten będzie jedynie optyczny, gdyż faktycznie oszczędność ta wsiąknie w ciągu roku w choroby, przedwczesne emerytury i **zmniejszoną wydajność pracy pozbawionego należytego wypoczynku personelu.** Nic w naturze nie ginie. Zdobyta tężyzna fizyczna i duchowa daje inny efekt, niż kultywowane z roku na rok cherłactwo wydać może.

Tyle ze względów rzeczowych. Ze względów zasadniczych nie możemy również moralnie pogodzić się z faktem wyprowadzania pracowników pocztowych poniżej norm prawnych, zastosowanych do innych funkcjonarjuszów Państwa, z powodu, po żydowsku mówiąc: z powodu — kryzys.

Kyrzys ogarnął całe Państwo, całe społeczeństwo. Kryzys może opanować jedynie zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa. Trzeba to społeczeństwo do tego wysiłku **zachęcić lub zmusić,** dla jego własnego dobra, jeżeli słowa rozumu i przestrogi trafiają jak dotychczas w próżnię. Mówiliśmy w naszych poprzednich artykułach o wewnętrznej pożyczce przymusowej, mówiliśmy o kalkulacyjnych harcach skartelizowanego przemysłu „polskiego". Mówiliśmy o „bacie" celnym, o kontroli państwowej nad produkcją i wymianą... Sposobów do walki z kryzysem i, powiedzmy otwarcie, sabotażem gospodarczym niektórych sfer w Polsce, jest dosyć dużo. Pewno, nie są one tak proste, wymagają dużego zdecydowania się, może nawet pewnego ryzyka — nie mniej jednak... są to sposoby i środki, które, przeprowadzone pomyślnie, mogą dać konkretne rezultaty.

Do tej pory ciężar kryzysu gospodarczego i wynikających z niego trudności Skarbu Państwa dźwigali przeważnie pracownicy państwowi. Obecnie pocztowcy, w zakresie urlopów, mają dzwignąć dodatkowy ciężar...

Jedno wiemy napewno: w ten sposób kryzysu nie zmożemy, co najwyżej wyciągniemy nogi!

Dziesięciolecie Polskiej Poczty na Górnym Śląsku

W komunikacie, zapowiadającym Uroczysty Obchód Dziesięciolecia Polskiej Poczty na Śląsku, rozesłanym w maju b.r. przez Komitet obchodu do poszczególnych Zrzeszeń pracowników P. T. i T. czytaliśmy między innemi następujące zdanie:

„W ofiarnej, żmudnej pracy pocztowca, wśród trosk i szarzyzny dnia bieżącego — uroczystość Poczty Polskiej na Śląsku będzie przebłyskiem jaśniejszego jutra, wspólną otuchą i radością z osiągniętych owoców pracy naszej, ostoją i dogmatem wiary w trwałą, najpomyślniejszą przyszłość — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i pracownika pocztowego".

I rzeczywiście — Uroczysty obchód, jaki odbył się w dniach 18 i 19 ub. m. w Katowicach, ziścił pokładane w nim nadzieje. Był świętem ogółu pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów, był świętem rodzinnem, w którym wzięły osobisty udział nietylko wszystkie organizacje pocztowców lecz i wielkie rzesze pracowników z całego terenu Państwa, by wspólnie dzielić radość ogólną, by skrzepić serca gorącą wiarą w pomyślne jutro, by okazać całej Polsce, że w tym początkowym etapie wyścigu pracy, nakazanym przez Pierwszego Budowniczego Polski — Marszałka Piłsudskiego — pocztowcy mogą się poszczycić najchlubniejszemi wynikami zawodowej i społecznej pracy i był wreszcie manifestacją konsolidacji sił i uczucia — na tym, najdroższym dla każdego Polaka odcinku — miłości Ojczyzny!

Na obchód dziesięciolecia zjechali się do Katowic pracownicy poczt. i telegr. dosłownie z całej Polski. Nie brakło reprezentantów z najdalszych zakątków kraju. Poza obesłaną licznie stolicą Państwa — nie brakło delegatów z poszczególnych miejscowości Wileńszczyzny i Wołynia i dalszych kresów południowo - wschodnich, był reprezentowany Gdańsk i poszczególne miejscowości Pomorza, Poznańskie, Województwa Centralne i Małopolska.

Już od wieczora dnia 17 stolica Województwa Śląskiego odświętny przybrała wygląd. Na masztach gmachu Wojewódzkiego i wszystkich budynkach, mieszczących instytucje państwowe, zawisły flagi państwowe. Magistrat katowicki na przyjęcie gości - pocztowców udekorował rynek i iluminował gmach Teatru Polskiego. Wspaniała dekoracja gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów i efektowna iluminacja pomysłowo udekorowanego gmachu mieszczącego główny urząd pocztowy i urząd telegraficzny, jakoteż przybranie szeregu budynków prywatnych, wystaw sklepowych i t. p. — złożyły się na miłą oku, odświętną i barwną szatę — w jaką Katowice przystroiły się na Święto Poczty Polskiej.



Pocztowe P. W. w defiladzie.

Wieczorem w dniu 17-go orkiestry pocztowców z Katowic i Krakowa odegrały capstrzyk na ulicach miasta — prowadząc za sobą otoczone pochodniami szeregi pocztowców.

O godz. 7.34 rano w dniu 18 na przystrojony kwieciem, zielenią i mnóstwem sztandarów związkowych peron, wjechał przy dźwiękach marsza I Brygady pociąg, wiozący Pana Ministra Poczt i Telegrafów z otoczeniem. Po przywitaniu się z Panem Wojewodą i licznie zgromadzonymi przedstawicielami Władz—Pan Minister przyjął raport od kpt. Kwiatkowskiego, poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej, wystawionej przez katowicki Oddział P. P. W., a następnie wraz z towarzyszącymi Mu — Wiceministrem inż. Franciszkiem Drzewieckim, Dyr. Depart. inż. Henrykiem Kowalskim, Prezesem Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Józefem Żółtowskim, Naczelnikiem Wydziału inż. Stanisławem Szpaczyńskim i Inspektorem Ministerjalnym Marjanem Jasińskim — odjechał do przygotowanych apartamentów.



Zbiórka.

Tymczasem pod budynkiem głównego Urzędu pocztowego — gromadzili się uczestnicy Uroczystości, ruszając wspaniałym pochodem przy dźwiękach dwóch orkiestr do kościoła garnizonowego, wypełniając szczególnie jego nawy i galerje. Środek kościoła zajęły poczty sztandarowe. Po lewej stronie ołtarza wielkiego — ustawił się poczt sztandarowy P. P. W. z Wilna. Miejsca honorowe przed wielkim ołtarzem zajęli — pp. Minister Poczt i Telegrafów, Wojewoda Śląski, Świta Pana Ministra, Prezesi wszystkich Dyrekcyj, Dyrektor I. K. R. — oraz przedstawiciele wszystkich władz państwowych, sądowych i samorządowych, goście ze sfer poselskich, obywatelskich i t. p.

Oddziały P. P. W. — stanęły w ordynku przed kościołem, prezentując broń na sygnał trąbki — w czasie Podniesienia

Pontyfikalną mszę św. celebrował Ks. Infutat Kasperlik w asyście 3 księży.

Podniosłem kazaniem ks. majora Marskiego i odśpiewaniem hymnu „Boże Coś Polskę" — zakończyła się uroczystość kościelna, po której ruszył imponujący pochód. — Na czele pochodu jechała drużyna cyklistów, za nią katowicka orkiestra Związku prowadziła kompanję honorową i bataljon P. P. W. — z dowódcą całości drużyn P. P. W. majorem Labuko na czele. Za P. P. W. — orkiestra Związku z Krakowa przewodziła z górą setce pocztów sztandarowych — ze sztandarem Państwowej Szkoły Teletechnicznej i sztandarami katowickich organizacyj pocztowych oraz pocztem sztandarowym Związku Powstańców Śląskich na czele. Za tym barwnym

korowodem sztandarów reprezentujących omal wszystkie ośrodki kraju — kroczyli przystawiciele Związków i goście, personel dyrekcyjny, naczelnicy urzędów i personel urzędów. Zamykała pochód pomysłowo zorganizowana grupa telechniczna z odpowiednio przystrojonym taborem, oraz udekorowane motocykle i samochody pocztowe.

Pochód zatrzymał się przy placu Wolności, gdzie przed grobem Nieznanego walski i Świta Pana Ministra, Prezesi Dyrekcyj i szereg przedstawicieli władz oraz zaproszonych gości. Największa w Katowicach Sala Śląska nie mogła pomieścić wszystkich uczestników uroczystości. Wchodzącego na salę P. Ministra w towarzystwie Pana Wojewody powitała świetnie zgrana orkiestra katowicka, marszem I Brygady. Akademję zagaił Prezes Katowickiej Dyrekcji Inż. Włodzimierz Kozubek następującemi słowy:



P. Minister Poczt i Telegrafów (X) przyjmuje defiladę.

Powstańca Pan Minister złożył wieniec, poczem uczczono poległych powstańców śląskich 1 minutowem milczeniem, podczas którego oddziały P. P. W. prezentowały broń.

Przy ul. Mickiewicza — P. Minister w otoczeniu Świty i Przedstawicieli władz odebrał defiladę, poczem po rozwiązaniu pochodu poszczególne grupy uczestników pochodu rozjechały się autobusami celem zwiedzenia okolicznych ośrodków przemysłowych.

Po przerwie obiadowej nastąpiły na stadjonie Policyjnego Klubu Sportowego zawody sportowe druży P. P. W. — Rozpoczął je start 19 drużyn P. P. W. do marszu kadrowego na trasie 20 km., prowadzącej szlakiem, którym przed 10 laty wkraczało na Górny Śląsk Wojsko Polskie — oraz zawody w piłkę nożną między drużynami P. P. W. z Katowic, Król.-Huty i Poznania.

Do marszu wystartowały drużyny w następującym porządku: Radom, Sosnowiec, Bielsko U. Tel., Królewska - Huta, Kraków, Bydgoszcz, Katowice I, Katowice II, Lwów, Warszawa I, Warszawa - telegraf, Częstochowa, Łuck, Warszawa II, Wilno, Równe, Lublin, Królewska - Huta 1, Będzin.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili delegaci okręgowego Zarządu Lekkoatletycznego i Okręgowego Związku Piłki nożnej.

Wieczorem w pięknie przybranej sali Śląskiej odbyła się Uroczysta Akademja, która zgromadziła ponad 2.000 osób. Na scenie w barwnych otokach kwiecia, zieleni i festonów o barwach narodowych — między godłem Państwa widniały portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. — Honorowe miejsca zajęli Pan Minister, Wojewoda Śląski, Pan Wiceminister, Generał Dywizji Dr. Zając, Prezes Sądu Apelacyjnego, Dyr. Dep. Inż. Ko-

ZAGAJENIE AKADEMJI!

P. Ministrze! P. Wojewodo! Dostojni Goście!

Gdy w roku 1928 cała Polska obchodziła 10-letnią rocznicę zrzucenia kajdan długoletniej niewoli i wskrzeszenia swej niepodległości i gdy w związku z temi uroczystościami Polska Poczta obchodziła święto 10-letniego istnienia— dzielnica Śląska całem sercem brała udział w tych uroczystościach, a pocztowcy śląscy dzieląc radość ogólną, obchodzili u siebie uroczyście to święto.

W tym jednak, ówczesnym radosnym momencie zbudziła się w sercach pocztowców śląskich, tęsknota — za dniem, na który trzeba było czekać jeszcze z górą 3 lata — za dniem kiedy 10-letnia rocznica będzie aktualna tutaj na Śląsku. Nie było bowiem dane przejść dzielnicy śląskiej, tej prastarej, Piastowskiej ziemi — na łono Ojczyzny — Macierzy — równocześnie z dniem Jej odrodzenia.

W czasie, gdy ta odrodzona Ojczyzna w pierwszym okresie swego samodzielnego bytu była zmuszona odpierać najazdy wrogów, godzących w odzyskaną Jej wolność, w czasie gdy genjusz Wodza Narodu orężem zabezpieczał samodzielny dzisiejszy, mocarstwowy byt państwowy, — gdy Orlęta we Lwowie szczodrą ofiarą krwi broniły kresowego grodu, tu — pocztowiec polski — długą, ofiarną walką — wykuwał drogę do wolnego jutra — przeciwstawiając się wrażej przemocy przez branie udziału w powstaniach 1-szem, 2-giem i 3-ciem, by wreszcie z hojnej ofiary krwi wskrzesić wielki dzień oswobodzenia.

I dlatego też dopiero dzisiaj pocztowcy śląscy mogą obchodzić 10-ciolecie Poczty Polskiej na Śląsku. Oczekując z tęsknotą tego dnia, pragnęliśmy, by ta rocznica mogła wypaść możliwie najokazalej, by radość naszą mogły dzielić możliwie najliczniejsze rzesze pocztowców z innych okręgów Dyrekcyjnych, by rocznica ta była ogólnem świętem pocztowem.

I odczuto tę tęsknotę i to pragnienie. Odczuł ją w pierwszym rzędzie Najwyższy Nasz Zwierzchnik, Pan Minister Poczt i Telegrafów, który raczył uświetnić naszą uroczystość Swoją obecnością — odpowiedzieli sercem pocztowcy, — przybywając do nas z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej.

Niech mi też wolno będzie jako Gospodarzowi powitać Pana Ministra oraz złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za to serdeczne poparcie inicjatywy, której wyrazem jest dzisiejsze święto i za zaszczycenie go Swoją obecnością, oraz najgoręcej powitać Pana Wojewodę Śląskiego i wszystkch naszych dostojnych gości.

* * *

Po zagajeniu akademji wszedł na estradę witany gromkiemi oklaskami Pan Minister Poczt i Telegrafów, wygłaszając następujące przemówienie:



Prezesi Związków na czele pochodu.

Od lewej: Ziemichód, Stangreciak (X), Kopczyński, Chamski.

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW

Szanowne Panie i Szanowni Panowie! Święcimy dzisiaj wspomnienie wielkiej chwili dziejowej. Dziesięć lat temu dnia 19 czerwca 1922 r. prastara Ziemia Piastów wróciła na łono prawowitego właściciela, Narodu Polskiego. 600 lat niewoli nie potrafiły zerwać więzi duchowej, łączącej ludność tej Ziemi z Macierzą — mimo, iż chwilowy władca tej Ziemi wytężał wszystkie siły, aby łączność tę zerwać. — Jest to dowodem niespożytego hartu, siły woli i wielkiego przywiązania do Ziemi Ojczystej Ludu tej Ziemi. Drzemały te siły w podziemiach kopalń, w murach fabrycznych, w biurach rozlicznych, w mieście i na wsi i wyczekiwały chwili Wyzwolenia, by gdy Ona nadejdzie, krzyknąć mocno, tak mocno, iżby usłyszały krzyk ten gabinety ministerjalne całej Europy i Świata całego: Trwam i Jestem.

Nie chciano zrazu wierzyć temu okrzykowi — wszak tyle pokoleń legło w grobie w beznadziejnem wyczekiwaniu wyzwolenia, że zdawało się rzeczą niemożliwą, by tradycja pochodzenia mogła jeszcze istnieć wśród Ludu tej Ziemi. I trzeba było trzykrotnie okrzyk ten powtórzyć, trzeba było krwią serdeczną zaświadczyć, że okrzyk ten, to nie echo dawno minionych lat, lecz okrzyk żywy, z tysięcy żywych piersi wydobyty. I uwierzono wreszcie. Lud w plebiscycie wypowiedział swą niezłomną wolę powrotu do Macierzy. W dniu 19 czerwca 1922 r. ziścił się sen pokoleń. W dniu tym odwieczna ziemia polska wróciła do Swej Macierzy pod skrzydła Orła Białego, by dać świadectwo prawdzie historycznej, że przemoc fizyczna nie może zadać śmiertelnego ciosu sile i świadomości narodowej.

Dzień ten był zatem dniem dumy narodowej, dniem świadczącym o niespożytych walorach duchowych Narodu Polskiego.

Wśród tłumu bezimiennych bohaterów, którzy krwią własną i znojem zaświadczyli niezłomną wolę powrotu tej Ziemi do Macierzy, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się postać pocztowca. Chętny i nieustraszony stanął on do pracy w momencie, gdy losy tej Ziemi ważyły się jeszcze w gabinetach dyplomatycznych. W komisjach plebiscytowych, w rozmaitych „beiratch", niepomny na rozliczne szykany swoich dotychczasowych chlebodawców, podjął żmudną pracę pilnowania, by aparat pocztowo - telegraficzny możliwie nienaruszony odebrać z rąk dotychczasowych właścicieli, a po odebraniu, aby intensywną wymianą myśli i słów związać odwieczne ziemie polskie w jeden potężny organizm, aby po rozgałęzionej sieci pocztowo - telegraficznej przepłynął swobodnie prąd życia polskiego, polskiej kultury.

Z chwilą przyłączenia Śląska do Polski, tego obszaru, w którego podziemiach drzemią wielkie bogactwa materjalne, najeżonego szczytami kominów fabrycznych, na którym robotnik w krwawym znoju walczy o produkt swej pracy, polski pracownik pocztowy podjął ochoczo opuszczone warsztaty pracy i dowiódł, że nie tylko potrafi je utrzymać w ruchu, lecz owszem z martwych przedmiotów potrafi wydobyć więcej energji i osiągnąć lepsze rezultaty swej pracy, aniżeli ci, którzy uważali się za niedoścignionych.

A praca ta była żmunda i ciężka, tem cięższa, iż spadła na barki stosunkowo nielicznego personelu, w przeważnej części nieprzygotowanego do trudnych zadań, jakich się musiał podjąć. Placówki urzędnicze obsadzone były w przeważnej części przez niemców, których bez wyjątku wycofano ze służby. Nieliczna garstka średnich urzędników polaków wraz z urzędnikami niższymi i z garścią nieliczną urzędników przybyłych z innych dzielnic Polski, zajęła odpowiedzialne stanowiska kierownicze i kontrolne; resztę placówek objął personel naprędce przyjmowany, który w pośpiechu przyuczano do włożonych nań obowiązków. Ale zapał tworzy cudy. Tak naprędce zmontowany aparat personalny nie tylko nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i nie załamał się, na co dotychczasowi władcy może liczyli, lecz w krótkim czasie opanował wszystkie trudności tak, iż służba łączności tak ważna dla tej ujrzemysłowionej krainy ani na chwilę nie doznała przerwy.

Fakt ten może być naprawdę w dniu dzisiejszym powodem do patrzenia się z dumą w miniony okres, do otuchy, do jaknajlepszych nadziei na przyszłość i daje nam pełne prawo uroczystego święcenia tego dnia nietylko z historycznego punktu widzenia, ale również z uwagi na ujawnioną tężyznę duchową i zaufanie we własne siły.

Ziemia ta dobrze zrozumiała, czem są dla nas słowa Budowniczego Państwa, Marszałka Piłsudskiego — „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi".

W pracy tej ziemi bierze też niepośledni udział pocztowiec polski, albowiem komunikacja pocztowa jest tem w życiu społecznem, czem sytem nerwowy w organiźmie ludzkim.



Poczty sztandarowe przed kościołem.

Udział Górnego Śląska w ogólnym obrocie pocztowym stale wzrasta i w niedługim już czasie okręg ten będzie bardzo poważnym czynnikiem w ogólnym obrocie wymiany myśli. — W obrocie tym nerwy pocztowej komunikacji odbierają impulsy i podniety duszy ludu górnośląskiego, przez obrót ten wypowiada się trud i praca Śląska.

Przez tę Ziemię mamy pierwsze połączenie kablowe z ościennemi państwami, tu zbudujemy najlepsze udogodnienia, mianowicie automatyczną sieć telefoniczną, co stworzy razem tak silne stalowe nerwy, łączące tę połać kraju z całością naszej Ojczyzny, jak silną i hartowną jest świadomość narodowa na Śląsku.

Współdziałanie warsztatu pracy, który reprezentujemy, z rozsianemi tutaj tak licznie warsztatami pracy jest dla nas pochlebnem świadectwem, że okresu czasu od chwili przyłączenia Śląska nie zaniedbaliśmy, lecz w swoim zakresie działania przyczyniamy się do zgodnego akordu tak silnego tutaj rytmu pracy.

Że bilans dziesięciolecia wypadł dodatnio, zasługę winniśmy przypisać tym, którzy umieli wnieść do skarbnicy narodowej silny hart ducha i wielką miłość Ojczyzny.

Tym należy się w dniu dzisiejszym podzięka, tym mamy do zawdzięczania, że Śląsk zawsze jest polski i polskim pozostanie.

Gorąca miłość Ojczyzny, wiara w Jej mocarstwowe stanowisko, tak, jak pozwoliła nam łamać wszelkie przeszkody, tak również napawa nas ufnością, ze zbiorowym wysiłkiem, pracą i poświęceniem przyczynimy się do dalszego rozkwitu tej połaci kraju, rozszerzenia Jej bogactw ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospoiltej Polskiej.

Wy pracownicy pocztowi, tak, jak byliście pierwsi, którzy na tej Ziemi rozpostarliście godła państwowe na gmachach państwowych, tak bądźcie nadal pierwsi w zbiorowym wysiłku tego wielkiego warsztatu pracy, jakim jest Śląsk, pomni, że wielkość Narodu uzależniona jest od wysiłku Jego obywateli, że miłość Ojczyzny jest pierwszem znamieniem dobrego Syna Ojczyzny.

Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Jej pierwszy obywatel, którego twórcza myśl dała właśnie na ziemi śląskiej wybitne rezultaty, Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki — oraz budowniczy Polski Józef Piłsudski — Niech żyją!

* * *

Po wniesionym przez Pana Ministra okrzyku — orkiestra odegrała hymn państwowy — a cała sala spontaniczną wprost owacją dała wyraz serdecznemu uczuciu z jakiem zostało przyjęte przemówienie Pana Ministra.

Z kolei wygłosił interesujący referat kierownik oddziału osobowego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach — na temat „Instytucja pocztowa na Śląsku w okresie pierwszego dziesięciolecia" (zamieścimy go w nast. n-rze), poczem nastąpiły wynagradzane burzą oklasków—produkcje muzykalno-wokalne—przy współudziale art. śpiew. Marji Roszkowskiej, Prof. Cetnera i chóru „Echa' pod batutą Prof. Kopycińskiego.

Następnego dnia w niedzielę — uczestnicy uroczystości pocztowej wzięli udział w obchodzie 10-lecia Państwowości Polskiej — urządzonym przez miejscowy Komitet obywatelski. Po mszy św. polowej, pochodzie i manifestacji narodowej na rynku, podczas której podniosłe przemówienia wygłosił Prezydent miasta Dr. Kocur — nastąpiła o godz. 13 na dziedzińcu Państw. Gimnazjum Męskiego Uroczystość wręczenia przez Pana Ministra Poczt i Telegrafów nagród zwycięskim drużynom P. P. W., które w dniu poprzednim brały udział w zawodach.



Koleżanki.

Na pięknie przystrojonej trybunie zajął miejsce P. Minister ze Świtą i Przedstawicielami Władz. Po obu stronach trybuny ustawiły się poczty sztandarowe — a dalej wokół w wojskowym ordynku stanęły drużyny P. W. — Wywoływane kolejno podchodziły drużyny pod trybunę — gdzie przodownik wraz z gratulacją odbierał z rąk Pana Ministra nagrodę.

Nagrody otrzymały: w marszu kadrowym:

I nagroda Ministra Poczt i Tel. — Warszawa - telegraf III (czas 2,21,10). II nagroda Prezesa Dyr. P. i T. Katowice — Sosnowiec (czas 2,22,50). III nagroda Okr. Zarz. Zrzesz. Prac. Tech. — Warszawa I (czas 2,23,11). IV nagroda Okr. Zarz. Zw. Prac. P. T. i T. w Katowicach — Warszawa II (czas 2,24,10). Piąte miejsce zajęła Bydgoszcz (2,26,10), szóste Będzin i Częstochowa (2,27), siódme Wilno (2,27,55), ósme Katowice (2,28,50), dziewiąte Królewska Huta 1 (2,29,25), dziesiąte Lwów (2,29,56).

Poza nagrodzonemi — wszystkie drużyny otrzymały żetony pamiątkowe.

W piłce nożnej pierwszą nagrodę Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach uzyskała drużyna Poznania za spotkanie w meczu finałowym z drużyną Król: Huty (3:2), druga zaś nagroda ufundowana przez Okr. Zarz. Zw. N. F. przypadła w udziale drużynie z Król. - Huty.

Okrzykami na cześć Pana Ministra i wiwatami na cześć wszystkich drużyn zakończono tę przepiękną uroczystość.

* * *

W obchodzie 10-lecia Polskiej Poczty na Śląsku brały udział poza przybyłymi rzeszami pocztowców z rozmaitych stron kraju delegacje Zarządów Głównych — Związku Pracowników . T. i T. Rz. P. Związku Niższych Prac. P. T. i T. Rz. P. oraz Zrzeszenia Pracowników Teletechnicznych. Delegację Zarządu Głównego Z. P. P. T. i T. — prowadził Prezes Zarządu Głównego — poseł Stangreciak. — Pozatem były reprezentowane Zarządy Okręgowe i Koła miejscowe poszczególnych organizacyj i ośrodków przez szereg pocztów sztandarowych i delegacyj m. in. z Warszawy, Wilna, Gdańska, Krakowa, Lwowa, Bydgoszczy, Lublina, Stanisławowa, Rzeszowa, Białegostoku, Grodna, Wołkowyska, Brześnia nad Bugiem, Słonima, Baranowicz, Lidy, Stołpc, Pińska, Równego, Łucka, Radomia, Częstochowy, Sosnowca, Stryja, Będzina, Bochni, Wielunia, Kalisza, Chełmu Lubelskiego, Tczewa, Ostrowia Mazowieckiego, Siedlec, Ostrowa Poznańskiego, Torunia, Kielc, Kowla, Cieszyna, Bielska, Rybnika, Wodzisławia i w. in.

Pozatem dziesiątki telegramów, jakie nadeszły pod adresem Komitetu z rozmaitych stron kraju — od poszczególnych Związków pocztowców — świadczyły, że w uroczystościach katowickich wzięła udział cała Poczta, Telegraf i Telefon z ogółem pracowników poczt. - telegr.

I ten właśnie moment winien nas napawać zasłużoną dumą. Udowodniliśmy, że w szeregach obywateli Rzeczypospolitej zajmujemy niepoślednie miejsce, i że sztandar idei państwowo - twórczej dzierżymy wysoko! Pod tym sztandarem w święcie 10-lecia Polskiej poczty na Śląsku podały sobie bratnią dłoń wszystkie związki pocztowe — udawadniając, że najpopularniejszem hasłem dla pocztowca, hasłem, przy którem z wiarą i spokojem można oczekiwać jasnego jutra, będzie zawsze hasło — „Niech żyje Polska".

—o:o—

Ślązakom cześć!

Przez długie gnębiony wieki,
Od swych rodzinnych oderwan pni,
Tak bliski Polsce, a tak daleki
Ciężkiej niewoli przeżywał dni.

Nie zmogły męki ni deprawacje,
Ludu, co karmą mu była klęska,
Ni „Kulturkampfy", ni żadne racje..
Nie dał najeźdźcom swojego Śląska!

Na swym rodzinnym wytrwał zagonie,
Jak mężny rycerz bez skaz i trwogi,
W żylaste, krzepkie uchwycił dłonie
Broń, by się wrażej ustrzec pożogi.

Chociaż mu zdradę sieli do duszy
Choć jeszcze czeka — ziema Opolska
Łańcuch niewoli już swojej skruszył
Zawołał światu, że — Śląsk to Polska!

Antoni Janecki).*

*) Antoni Janecki, asystent pocztowy z Rudy śląskiej — uczestnik powstań śląskich. (Przyp. Red.).

Delegacja Związków w Ministerstwie Skarbu

W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się w prasie codziennej o wypłacaniu pracownikom państwowym uposażenia zdołu, a nie jak dotychczas zgóry, Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych uzyskał w dniu 20 ub. m. audjencję u p. wiceministra Skarbu profesora Kozłowskiego.

Delegacja Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych w składzie kol. kol. Domańskiego (Stow. Urzędn. Państw), Libudzisza (Zw. Prac. P. T. i T.) i Malatyńskiego (Zw. Naucz. Pol.) przedstawiła p. ministrowi obecne położenie materjalne rzesz pracowniczych, wskazując na olbrzymie ich zadłużenie oraz podkreślając, że uporczywie krążące pogłoski o rzekomem nowem obniżeniu uposażeń przez wypłacanie pensji zdołu wywołuje zdenerwowanie w szeregach pracowników państwowych.

P. minister Kozłowski oświadczył delegacji, że wszelkie pogłoski o zmianie dotychczasowego systemu wypłacania uposażeń zgóry, oraz o jakichkolwiek nowych obniżkach nie odpowiadają prawdzie i że żadne zmiany w uposażeniach nie nastąpią. W dalszym ciągu p. minister Kozłowski zapewnił delegację, że Rząd dąży do poprawy bytu pracowników państwowych przez obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby i że akcja ta prowadzona jest z całą bezwzględnością.

Ponadto delegacja zreferowała p. ministrowi konieczność przyjścia z pomocą pracownikom państwowym przez wydatne powiększenie funduszu zaliczkowego na uposażenie, oraz pomocy finansowej dla instytucyj samopomocy gospodarczej, prowadzonych przez organizacje zawodowe.

O urlopach kuracyjnych i wypoczynkowych

Coraz częściej w praktyce Sanatorjum Związku w Zakopanem zdarzają się wypadki przybywania do Sanatorjum na kurację w czasie otrzymanego urlopu wypoczynkowego, a nie kuracyjnego, jak to przepisowo być powinno.

Przełożeni bardzo często informują i przybywający są o tem przekonani, że w rasie potrzeby będą mogli **przedłużyć urlop**. Tymczasem od nas, lekarzy, dowiadują się na miejscu, że przedłużanie urlopu **wypoczynkowego** jest praktycznie niemożliwe, a przynajmniej niezmiernie utrudnione.

Zachodzi tu bowiem okoliczność, że okres trwania urlopu wypoczynkowego jest określony przepisami służbowemi, skutkiem czego przedłużenie takiego urlopu może mieć miejsce jedynie w wypadku **niezdolności do transportu** urlopowanego funkcjonarjusza. Jednak, nawet w wypadku stwierdzenia takiego stanu, zainteresowany funkcjonarjusz państwowy uważany jest za obłożnie chorego, a nie za urlopowanego. Stan taki może trwać tylko dotąd, dopóki nie powróci zdolność do transportu, celem powrotu do miejsca urzędowania, względnie celem udania się do szpitala. Nigdy dłużej!

Sposób przejścia z urlopu wypoczynkowego na urlop zdrowotny polega na tem, że na podanie funkcjonarjusza państwowego jego przełożony zwraca się do Starostwa, na terenie którego przebywa funkcjonarjusz, z prośbą o zarządzenie komisyjnego zbadania stanu jego zdrowia, z udziałem w komisji lekarza powiatowego. Dopiero na podstawie takiego badania funkcjonarjusz państwowy może otrzymać urlop kuracyjny.

Taka droga wymaga bardzo wiele czasu, a co najważniejsze, przełożeni prawie nigdy do Starostwa się nie zwracają. W tych warunkach — prawie przeważnie — zainteresowany funkcjonarjusz musi przerywać rozpoczętą kurację i wyjeżdżać w terminie otrzymanego urlopu wypoczynkowego.

Leży zatem w interesie przybywających do Sanatorjum kuracjuszów, ażeby unikali przyjmowania na czas kuracji urlopu wypoczynkowego zamiast kuracyjnego. Lepiej będzie — w najgorszym wypadku — złożyć nawet deklarację o rezygnacji na dany rok z urlopu wypoczynkowego z tem, ażeby otrzymany urlop dla pobytu w Sanatorjum był zarejestrowany jako urlop kuracyjny.

Jeżeli jednak, pomimo wszystkie zabiegi, urlopu kuracyjnego uzyskać nie można i funkcjonarjusz przybywa na kurację z urlopem wypoczynkowym, w wypadku konieczności przedłużenia pobytu w Sanatorjum, trzeba złożyć do swej władzy przełożonej podanie z prośbą o zarządzenie zbadania przez lekarza powiatowego w Nowym Targu i, niestety, trzeba liczyć się z tem, że takie badanie może do skutku nie dojdzie.

Ażeby nie pozostawiać w tej sprawie żadnej niejasności informuję, że Lekarz Powiatowy **nie bada wcale** tych funkcjonarjuszów państwowych, którzy mają **urlop wypoczynkowy**, o ile nie otrzyma w tym celu polecenia Starosty.

Dr. Białyniecki - Birula

Nacz. Lek. Sanatorjum Związku w Zakopanem

Zjazd delegatów okręgu bydgoskiego

Doroczny Zjazd Okręgowy odbył się przy udziale 35 delegatów kół miejscowych i członków Zarządu Okręgowego łącznie z komisją Rewizyjną. Otwarcia Zjazdu dokonał Prezes Zarządu Okręgowego kol. Wróblewski, który powitał na wstępie przedstawicieli Dyrekcji pp. wice-prezesa inż. Bedernika, kier. oddz. Mgr. Duszyńskiego, kier. Oddz. Juraszka i referenta Sztylkę, a następnie przedstawicieli Związku w osobach prezesa Zarządu Głównego kol. Stangreciaka i sekretarza Libudzisza.

Ogłoszony porządek obrad został przyjęty z małemi zmianami.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano kol. Gerhardta z Torunia, na zastępcę kol. Sokołowskiego, na sekretarza kol. Stypę z Bydgoszczy, na zast. sekretarza kol. Mantheya.

Jako przedstawiciele prasy byli obecni redaktorzy z Dziennika Bydgoskiego, Dnia Bydgoskiego i Gazety Bydgoskiej.

Po załatwieniu wymienionych formalnych punktów porządku dziennego, wybrano do poszczególnych komisyj następujących delegatów:

a) do Komisji Wyborczej: kol. Goca, Sławeckiego, Mantheya i Burdę.

b) do Komisji Wniosków: kol. Sokołowskiego, Niewiadę, Wojdyłłę, Frydrychowicza, Kulpę i Krzyżyńskiego.

c) do Komisji Budżetowej: kol. Wolaka, Pretscha, Wardowskiego i Czmochowskiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego wygłosił kol. Burda, poruszając w niem wszelkie momenty życia związkowego i borykania się z trudnościami, jakie Zarząd Okręgowy musiał przechodzić w ubiegłej kadencji ze względu na nader trudne położenie pracowników pocztowych i podkreślając bolesne ciosy w czasie tej kadencji, godzące w byt materjalny, bo przez kilkakrotne obniżenie płac zmniejszono nasze uposażenia przeszło o 30 proc. Następnie sprawozdawca przedstawił wszelkie lokalne poczynania Prezydjum Zarządu Okręgowego, interwencje w licznych sprawach, pracę sekretarjatu oraz wszelkie inne momenty działalności z ubiegłej kadencji.

Dalsze sprawozdanie z działalności finansowej i gospodarczej Zarządu Okręgowego wygłosił skarbnik kol. Czmochowski, przedstawiając stan kasy Zarządu Okręgowego, zamykający się saldem w wysokości 2006,09 zł.

Jako dalszy ciąg prac Zjazdu nastąpiły sprawozdania poszczególnych delegatów o nastrojach panujących na ich terenie działalności związkowej. Jakkolwiek ogólne położenie pracowników jest wprost opłakane, to jednak zajmują członkowie Związku stanowisko największej solidarności związkowej, licząc się z tem, że nadejdzie chwila, gdy na apel Związku trzeba będzie wytężyć wszystkie siły o nasze prawa pod wspólnym sztandarem związkowym.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego wygłosił w 2-godzinnem przemówieniu kol. Stngreciak jako prezes Zarządu Głównego, omawiając m. in. przyczyny, które spowodowały obniżki płac, pogorszenie ustawy emerytalnej, obcięcie dodatków za nocną służbę, zaznaczając jednocześnie stanowisko i usiłowania Związku w tych sprawach i t.d., i t.d. Mówca stwierdził, że większa część pracowników państwowych utrzymywać się musi obecnie z uposażenia od 100 do 170 złotych. Taki stan rzeczy, o ile długo potrwa, przyczyni się do zupełnego wyczerpania fizycznego, źle odżywianych pracowników. Związek, choć obecnie wielu zarządzeń odwrócić nie był w stanie, będzie miał jednak doniosłą i odpowiedzialną rolę do spełnienia w momencie, gdy zmiana ogólnej sytuacji gospodarczej będzie dawała podstawę do kategorycznego żądania słusznego polepszenia bytu.

W szeregu przykładów z działalności Zarządu Głównego kol. Stangreciak uzasadnił, że nawet i obecnie gdyby nie interwencje i czujność Związku, odczuwalibyśmy znacznie większe pogorszenie dotychczasowych praw, niż w tej chwili.

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali kolejno kol. Goc, Frydrychowicz, Deja, Pretsch, Burda, Towalski i wielu innych delegatów, poruszając sprawy organizacyjne oraz sprawy zatrudniania dzieci pocztowców.

Komisja rewizyjna stwierdziła należyty stan kasy oraz oszczędną gospodarkę w wydatkowaniu preliminowanych w budżecie kwot. Przy głosowaniu nad absolutorjum otrzymał Zarząd Okręgowy podziękowanie i zaufanie większością wszystkich delegatów przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Przed przystąpieniem do wyborów nowego Zarządu uchwalił Zjazd jednogłośnie wysłanie telegramów okolicznościowych do: 1) Pana Prezydenta R. P.; 2) Marszałka Piłsudskiego i 3) Ministra Poczt i Telegrafów.

Po ustaleniu listy kandydatów do nowego Zarządu przystąpiono do wyboru, który dał następujące wyniki:

Prezes Wróblewski Leon, U. P. Bydgoszcz I, I wiceprezes Burda Cyprjan — Dyrekcja Poczt i Telegrafów, II wiceprezes Sarnowski Roman — U. P. Jabłonowo, I sekretarz Stypa Jan — U. P. Bydgoszcz I, II sekretarz Krzyżyński Roman — U. P. Bydgoszcz, skarbnik Czmochowski Jan — U. P. Bydgoszcz I.

Członkowie Zarządu Gerhardt Emil — U. P. Toruń I, Wardowski Robert — U. P. Gdynia II, Chwała Jan — U. P. Grudziądz, Goc Stanisław — U. P. Gniew, Sławecki Ludwik — U. P. Starogard, Orłowski Jan — U. P. Tczew I, Niewiada Bolesław — U. P. Terespol, Kulpa Jan — U. P. Chełmno, Zieleniecki Henryk — U. P. Kościerzyna.

Komisja Rewizyjna: Augustyn Juljan — U. P. Bydgoszcz II, Wojdyłło Sylwester — U. T. T. Bydgoszcz, Tomaszewski Leon — U. P. Bydgoszcz I.

Zast. Kom. Rew.: Kroskowski Wacław — U. P. Bydgoszcz II, Chabowski Antoni — U. T. T. Bydgoszcz.

W czasie ukonstytuowania się Zarządu Okręgowego wybrany został na Prezesa jednogłośnie kol. Cyprjan Burda z Dyrekcji P. i T., który zrzekł się mandatu. Po ponownem głosowaniu wybrano ostatecznie Prezesem kol. Wróblewskiego.

Po wyborach przystąpiła Komisja Budżetowa do ogłoszenia preliminarza budżetowego, który uchwalono w następującem brzmieniu:

Dochody: Saldo z r. ub. 1.536,09 zł.; wpływy ze składek 10.176 zł.; odsetki 50

zł.; pomoc prawna saldo z ub r. 470 zł.; razem 12.232,09 zł.

Rozchody: składki dla Kół 5.088 zł.; zjazdy 1.600 zł.; wyjazdy organizacyjne 650 zł.; djety Zarządu 900 zł.; wydatki kancelaryjne 400 zł.; reprezentacja 400 zł.; pomoc prawna 700 zł.; komorne za lokal 240 zł.; inne nieprzewidziane 200 zł.; saldo na nast. rok 2.024,09 zł.; razem 12.232,09 zł.

Równocześnie uchwalono, że wolno przelewać wydatki z jednej pozycji na drugą z tem jednak zastrzeżeniem, że ogólnie uchwalone wydatki nie mogą być przekroczone, a wydatki na pomoc prawną stosować jedynie w wypadkach, gdy członek Związku narazi się za działalność związkową.

W toku dalszych obrad wygłosił przewodniczący Komisji Wniosków uzgodnione postulaty delegatów Zjazdu. Po wysłuchaniu postulatów domaga się Zjazd jednogłośnie:

1) przeprowadzania urlopów wypoczynkowych, które dla braku kredytów zostały zupełnie wstrzymane;

2) przyznania zniżek kolejowych dla członków rodziny oraz bezpłatnych biletów na przejazdy urlopowe pracowników państwowych;

3) wstrzymania zatrudniania w służbie państwowej emerytów;

4) przyznania umundurowania dla urzędników;

5) przywrócenia dawniejszych norm dodatków za nocną służbę, gdyż zostały w poszczególnych wypadkach zupełnie wstrzymane;

6) zwolnienia pracowników pocztowych od opłat radjofonicznych;

7) wprowadzenia wynagrodzenia pracowników pocztowych za czynności, związane ze ściąganiem opłat radjofonicznych i prowadzeniem ewidencji radjoodbiorników;

8) wprowadzenia regularnego czyszczenia worków pocztowych;

9) przywrócenia awansów i szczeblowania;

10) przywrócenia prowizji od sprzedanych blankietów P. K. O.;

11) przyznania płaszczów ochronnych dla ambulanserów i magazynierów;

12) przyznania dodatków na braki kasowe;

13) równomiernego traktowania pod względem uposażeniowym pracowników pocztowych z wojskiem i policją;

14) zwołania najbliższego kongresu do Gdyni;

15) obniżenia cen utrzymania w Sanato i Krynicy;

16) przyznania dodatków funkcyjnych dla naczelników i kierowników urzędów;

17) przyznania dodatków sezonowych dla pracowników powiatu morskiego, kartuskiego i tczewskiego;

18) zrealizowania przez Zarząd Główny uchwały, dotyczącej zakupu parceli w powiecie morskim;

19) uwzględnienia przedewszystkiem dzieci pocztowców przy przyjmowaniu sił zastępczych;

20) ogłaszania w organie Poczta nazwisk kolegów, korzystających z pobytu w sanatorjum w Zakopanem oraz miejsca służbowego korzystających z sanatorjum;

21) zniżenia cen za wszystkie artykuły monopolowe i kartelowe;

2) poczynienia starań przez Zarząd Główny, ażeby Ministerstwo P. i T. w porozumieniu z Min. Komunikacji przyznało ulgi w przewozie węgla dla pracowników pocztowych.

W sprawie przyjmowania na siły zastępcze dzieci pocztowców wyłoniła się żywa dyskusja, po której udzielił wyjaśnień przedstawiciel Dyrekcji, kierownik oddz. p. Mgr. Duszyński, twierdząc, że Dyrekcja P. i T. przy przyjmowaniu sił zastępczych stosuje się ściśle do wydanych w tym kierunku zarządzeń Ministerstwa P. i T.

Wyrazem patrjotycznych nastrojów pracowników pocztowych jest rezolucja, uchwalona przez aklamację w następującem brzmieniu:

„Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telefon. R. P. okręgu bydgoskiego wyraża najgłębsze oburzenie z powodu buńczucznych, prowokacyjnych wystąpień band hitlerowskich, zmierzających do zakłócenia pokoju Europy, przez propagowanie rewizjonistycznych mrzonek, dotyczących ustalonych granic i rdzennie polskich ziem Pomorza.

W imieniu zorganizowanych w Związku Pracowników P. T. i T. jako obywateli Pomorza, rdzennej ziemi polskiej, Zjazd delegatów składa uroczyste oświadczenie bronienia tej ziemi wszelkiemi siłami aż do ostatniej kropli krwi."

Burzliwą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa obniżenia składek związkowych, gdyż na skutek obecnego ciężkiego położenia, odczuwają niejedni wielkie trudności w budżecie domowym. Poszczególni mówcy przekonali Kolegów, zdążających do obniżenia składek, że skoro tylko możliwości Związku będą na to pozwalały, najbliższy kongres nie omieszka okazji tej wykorzystać i stosownie do uchwały większości, obniży odpowiednio składki.

Zjazd zamknięto o godzinie 20-ej.

Półroczne plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego w Poznaniu

Dnia 26 czerwca b. r. odbyło się w Poznaniu w lokalu „Cechowa", przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 23, półroczne plenarne posiedzenie członków Zarządu Okręgowego, z udziałem członków Komisji Rewizyjnej i Prezesów Kół Miejscowych.

O godzinie 10.30 zagail zebranie prezes Zarządu Okręgowego kol. Jaszcz, witając wiceprezesa Zarządu Głównego z Warszawy kol. Sasa, oraz przybyłych prezesów Kół Miejscowych. Po przyjęciu przez zebranych porządku obrad, wygłosił prezes Zarządu Okręgowego kol. Jaszcz obszerne sprawozdanie, przyczem wskazał na obecne trudne warunki spowodowane kryzysem światowym, a które bezpośrednio spowodowały dwukrotne obniżenia uposażenia, oraz podwyższenie stawek emerytalnych. W dalszym ciągu swego przemówienia wskazał kol. Jaszcz również na nierównomierne rozłożenie ciężarów i zasilanie Skarbu Państwa kosztem warstw urzędników państwowych, gdy natomiast inni obywatele od płacenia podatków się uchylają. Dalej omówił kol. Jaszcz szczegółowo sprawę egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne oraz największą bolączką tutejszego Okręgu, to jest zwalnianie ze służby urzędników, będących na etacie prowizorycznym a mających 10 i więcej lat służby pocztowo - telegraficznej. Na interwencję Zarządu Okręgowego w tutejszej Dyrekcji P. i T. okazał Prezes D. P. i T. p. Maciejewski dużo zrozumienia i zezwolił, że zredukowani pracownicy mogą się ubiegać o stanowiska samodzielnych agentów pocztowych. Wprawdzie na pewne trudności napotyka dostarczenie kaucji wzgl. gwarancji, lecz i w tym wpadku D. P. i T. stosuje wszelkie ulgi, by zgłaszającym się na te stanowiska umożliwić uzyskanie posad agentów pocztowych. Po omówieniu jeszcze szeregu innych spraw, jak noweli do ustawy emerytalnej, pomocy lekarskiej i t. p. zakończył kol. Jaszcz swoje przemówienie apelem do wszystkich obecnych, aby jak dotychczas, tak i nadal mimo obecnej trudnej sytuacji stali twardo przy organizacji, uświadamiając członków Związku a do Zarządu Głównego, aby tenże energicznie bronił interesów zrzeszonych pracowników pocztowo - telegr. Przemówienie kol. Jaszcz nagrodzono hucznemi oklaskami.

Następnie zdał sprawozdanie z półrocznej działalności kasowej skarbnik kol. Koperski, a w imieniu Komisji Rew. kol. Mika, przyczem ostatni zaznaczył, że gospodarka finansowa Zarządu Okręgowego jest prowadzona racjonalnie i w żadnym wypadku nie przekroczono ustalonego budżetu.

Z kolei zabrał głos wiceprezes Zarządu Głównego kol. Sas i w obszernym swym referacie dał zebranym pogląd, na działalność Zarządu Głównego oraz Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państw. Ogólny kryzys światowy nie pozwala na zrealizowanie naszych postulatów i Zarząd Główny dąży wielkiemi siłami do tego, aby nie dopuścić do całkowitej ruiny stanu urzędniczego.

Również szczegółowo omówił kol. Sas nowelę do ustawy emerytalnej, a przedewszystkiem te poprawki, wniesione do noweli ustawy emerytalnej, na skutek akcji Międzyzwiązkowego Komitetu, które posiadają dla pracowników ważne znaczenie.

W sprawie awansów i szczeblowania, które wstrzymano, Zarząd Główny robi odpowiednie starania o ich przywrócenie uzasadniając to tem, że pracownicy **przedsiębiorstwa** państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" powinni być odrębnie traktowani od pracowników administracji państwowej innych resortów.

Co do nowej pragmatyki służbowej, to będzie ona obejmować urzędników administracyjnych i ruchu; Zarząd Główny dołoży wszelkich starań, aby w pragmatyce zagwarantowano charakter publiczno-prywatny pracowników, nieusuwalność i wszelkie inne prawa. W sprawie składania egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne kol. Sas wyjaśnił, że Zarząd Główny urządza kurs korespondencyjny, celem ułatwienia zainteresowanym urzędnikom złożenia wymaganego egzaminu.

Na liczne wnioski w sprawie obniżenia składek członkowskich oświadczył kol. Sas, że sprawa będzie aktualna za rok po uregulowaniu zobowiązań ciążących na Sanatorjum w Zakopanem i Domu wypoczynkowym w Krynicy, oraz ukończeniu budowy Domu związkowego we Lwowie. Gdyby natychmiast obniżono składki

członkowskie nie mógłby Zarząd Główny wywiązać się z zobowiązań i wskutek tego majątek Związku zostałby zagrożony. W dalszym ciągu omówił kol. Sas jeszcze szczegółowo państwową pomoc lekarską, oraz urlopy wypoczynkowe. W końcu swego przemówienia apelował kol. Sas do zebranych, jako działaczy organizacyjnych, by uświadomili członków Związku o obecnej sytuacji finansowej Państwa i działali przeciwko bierności i obojętności w stosunku do organizacji. Nie może być słabości ducha! Zorganizowani pracownicy pocztowi muszą w karnym szeregu wytrwać i przetrwać, by wspólnym wysiłkiem wykuć lepszą przyszłość! Przemówienie kol. Sasa nagrodzono hucznemi oklaskami. Nad sprawozdaniem prezesa Zarządu Okręgowego kol. Jaszcza, oraz referatem wiceprezesa Zarządu Głównego kol. Sasa wyłoniła się żywa dyskusja, w której brali udział prawie wszyscy obecni. Wszelkie zabiegi Zarządu Głównego, zmierzające do odparcia ciosów, które nas spotykają, jak również wyjaśnienia kol. Sasa w sprawie niemożliwości natychmiastowego obniżenia składek członkowskich przyjęli zebrani z uznaniem i należytem zrozumieniem powagi obecnej chwili. W dalszym ciągu obrad przedstawił Zarząd Okręgowy zebranym projekt nowego regulaminu do kasy pogrzebowej, który po szczegółowem przedyskutowaniu i uchwaleniu małych poprawek został przez zebranych większością głosów przyjęty. Zebranie po przyjęciu do wiadomości sprawozdania prezesa kol. Jaszcza oraz referatu przedstawiciela Zarządu Głównego kol. Sasa uchwaliło następujące rezolucje:

I.

Plenarne posiedzenie członków Zarządu Okręgowego z udziałem członków Komisji Rew. i prezesów Kół miejscowych obradujące w dniu 26 czerwca 1932 r. w Poznaniu, stwierdza, że odebranie pracownikom pocztowo - telegr. 15 i 10 proc. dodatku do uposażenia oraz podwyższenia świadczeń emerytalnych, postawiło szerokie rzesze pracownicze, których największy procent posiada najniższe stopnie uposażenia, w bardzo ciężkie położenie materjalne, które pogarsza się jeszcze dlatego, że zniżka cen na artykuły pierwszej potrzeby: jak cukier, węgiel, wyroby monopolowe, przejazdy na kolejach i t. d. wogóle nie nastąpiła, a dalsze artykuły zniżkowały w cenach nie w takim stopniu, aby umożliwiły pracownikom pocztowo - telegr. choćby tylko skromną wegetację. Plenarne posiedzenie stwierdza, że jakkolwiek ogół pracowników rozumie niezwykle trudne położenie finansowe Państwa z powodu kryzysu gospodarczego, oraz konieczność utrzymania równowagi budżetowej, to jednak ze względu na sprawiedliwość społeczną nie może uznać, aby równowagę budżetową podtrzymywano prawie wyłącznie kosztem pracowników państwowych. Wobec tak lichego uposażenia domaga się plenarne posiedzenie zniesienia zarządzenia wstrzymania awansów i szczeblowania, aby w ten sposób choć w małej części przyjść pracownikom pocztowo - telegr. z pomocą.

II.

Plenarne posiedzenie członków Zarządu Okręgowego z udziałem członków Komisji Rew. i prezesów Kół Miejscowych wzywa Zarząd Główny Związku do poczynienia energicznych starań na terenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów w tym kierunku, aby siły zwolnione z obowiązków służbowych na terenie Dyrekcji poznańskiej po wieloletniej służbie, zatrudniano nadal w charakterze sił zastępczych.

Plenarne posiedzenie stwierdza, że siły te sterane wieloletnią służbą znalazły się w najskrajniejszej nędzy bez środków do życia. Plenarne posiedzenie zaznacza, że są to siły wykwalifikowane i pod każdym względem zaufania godne, wobec czego zatrudnianie ich zamiast zupełnie surowego materjału ,może być tylko z korzyścią dla Państwa wobec dzisiejszego kryzysu gospodarczego.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes kol. Jaszcz o godzinie 18-tej posiedzenie hasłem „Cześć Organizacji".

Ze świata poczty

NIEMCY

O utworzenie Poczt. Kasy Oszczędn.

Na posiedzeniu Rady administracyjnej poczty niemieckiej w dniu 8 lipca omawiano sprawę utworzenia Pocztowej Kasy Oszczędności.

Sprawa ta jest aktualna już od dziesiątków lat, jednak stale napotykała na trudności. W uzasadnieniu tego wniosku powoływano się na tego rodzaju Kasy w innych krajach.

Najważniejszym argumentem, uzasadniającym utworzenie tej Kasy jest umożliwienie udzielania tańszego kredytu i łatwiejsze przezwyciężenie kryzysu gospodarczego.

(Od Red. W Niemczech istnieje t. zw. Urząd Czekowy — Postscheckamt).

(Deutache Post Nrl 29).

Zmiana wysokości kosztów przeniesienia

Od 15 sierpnia wprowadzono nowe stawki kosztów za przeniesienie, obliczonych według odległości przeniesienia:

Przy odległości klm.	I kl. mk.	II kl. mk.	III kl. mk.	IV kl. km.	V kl. mk.
do 5 . . .	192	240	320	480	800
od 5 „ 10 . . .	205	256	340	508	840
„ 10 „ 15 . . .	218	272	360	536	880
„ 15 „ 20 . . .	231	288	380	564	920
„ 20 „ 25 . . .	244	304	400	592	960
„ 25 „ 30 . . .	257	320	420	620	1000
„ 30 „ 35 . . .	270	336	440	648	1040
„ 35 „ 40 . . .	283	352	460	679	1080
„ 40 „ 45 . . .	296	368	480	704	1120
„ 45 „ 50 . . .	309	384	500	732	1160
„ 50 „ 60 . . .	316	393	511	747	1180
„ 60 „ 70 . . .	323	402	522	762	1200
„ 70 „ 80 . . .	330	411	533	777	1220
„ 80 „ 90 . . .	337	420	544	792	1240
„ 90 „ 100 . . .	344	429	555	807	1260
„ 100 „ 110 . . .	351	438	566	822	1280
„ 110 „ 120 . . .	358	447	577	837	1300
„ 120 „ 130 . . .	365	456	588	852	1320
„ 130 „ 140 . . .	372	465	599	867	1340
„ 140 „ 150 . . .	379	474	610	882	1360
„ 150 „ 160 . . .	386	483	621	897	1380
„ 160 „ 170 . . .	393	492	632	912	1400
„ 170 „ 180 . . .	400	501	643	927	1420
„ 180 „ 190 . . .	407	510	654	942	1440
„ 190 „ 200 . . .	414	519	665	957	1460

GRECJA

Niedoszły strajk pocztowców

Jakkolwiek konstytucja grecka przewiduje kary za strajk, organizacje niższych funkcjonarjuszów państwowych nawoływały do strajku z uwagi na to, że rząd zamierzał obniżyć wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i pracę w niedzielę i święta.

Do strajku jednak nie doszło, gdyż w drodze pertraktacji doszło do porozumienia i rząd zrezygnował z zamierzonych obniżek.

Z. S. R. R.

Centralny Komitet związku zawodowego pocztowców ustanowił, w porozumieniu z partją i komisarjatem ludowym, biuro zażaleń i specjalne oddziały do badania kwalifikacji pracy. Urządzenia te zmierzać mają do przeciwdziałania niedostatecznym, a nieuzasadnionym kwalifikacjom pracowników.

BELGJA

Oględne obniżanie płac

Na skutek wniosku socjal-demokratów rząd postanowił, że 10% obniżce nie podlegają dodatki rodzinne dla pracowników z 3 i więcej członkami rodziny.

Ponadto pozostaje niezmniejszony dodatek trzymiesięczny do niskich płac w wysokości 100 franków.

FRANCJA

U nowego Ministra P. i T.

W tych dniach przyjął nowy minister poczt i telegrafów przedstawicieli związku pracowników poczt. Przy tej sposobności minister dał oświadczenie, że nie przedsięweźmie żadnych ważniejszych postanowień personalnych bez poprzedniego dania możności wypowiedzenia się organizacyj zawodowych.

NORWEGJA

Apel o dobrowolne obniżenie płac

Prasa norweska coraz więcej zwraca się do pracowników państwowych aby dobrowolnie wyrazili zgodę na obniżkę płac. Według obowiązujących umów z 1929 r. wszelkie płace pracowników państwowych mogą być na nowo regulowane dopiero w roku 1935.

ARGENTYNA

Dziki strajk pocztowców

28 maja b. r. strajkujący w Buenos-Aires pracownicy przecięli 250 kabli, tak, że 15000 abonentów pozbawionych zostało połączenia telefonicznego.

FRANCJA

Przed Kongresem Federacji poczt. (Fédération postale) odbyło się w dniu 6 czerwca zebranie delegatów, na którem wypowiedzieli się delegaci 5 państw, a mianowicie: Courrière (Francja), Fraiture (Belgja), Mischun (Szwajcarja), Hirsch (Niemcy), Bowen (Anglja) oraz Maier (J. O. T. S.) i Jonhaux, gen. sekr. francuskiego zjednoczenia związków zawodowych, który temu zgromadzeniu przewodniczył.

W zebraniu wzięli liczny udział pocztowcy, którzy z zainteresowaniem wysłuchali referatów, w których mówcy podkreślali specjalnie dążenie do demokracji, porozumienia się wszystkich narodów i tp.

CHINY

Strajk pocztowców

Dzienniki donoszą, że 24 maja wybuchł strajk pocztowców, skierowany przeciw nadaniu całej admin. poczt. charakteru politycznego, oraz przeciwko odłączeniu Poczt. Kasy Oszczędności od adm. poczt.

Strajk został wygrany.

×

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY

Przeciw obniżkom płac

Dnia 27 czerwca b. r. odbyła się konferencja przedstawicieli organizacyj urzędniczych. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań o obniżkach płac urzędniczych w 12-tu krajach, omawiano stosunki pracowników w poszczególnych państwach.

Uchwalono zwrócić się do Międzynarodowego Biura Pracy o stałe porównywanie tabel płac w poszczególnych krajach.

Ponadto konferencja zwróciła się z apelem do poszczególnych państw o zaprzestanie obniżania płac a temsamem zmniejszanie siły nabywczej.

×

HISZPANJA

Ostatnio upaństwowiono radjo, które dotychczas znajdowało się w rękach prywatnych.

J. H.

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

W szeregach pracowników państwowych istnieje depresja duchowa. Liczne klęski, które spadły na barki pracowników państwowych, wywołały obok przygnębienia i goryczy także objawy pewnego zobojętnienia wobec organizacyj zawodowych. Jest to fakt, na który należy zwrócić baczną uwagę.

Oto co pisze na temat przejawiającej się psychozy defetyzmu *„Życie Urzędnicze"*, organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w artykule: „Szczerze i otwarcie":

Rzecz prosta, nie podlega dyskusji fakt, że położenie pracowników państwowych uległo znacznemu pogorszeniu w ostatnich dwuch latach i że organizacje zawodowe nie zdołały rzesz pracowniczych od tego obronić. Były czynione niezmierne wysiłki, zabiegi i starania; nikt też naogół nie obwinia związków zawodowych o bezczynność lub tembardziej o złą wolę. Wszyscy uznają, że ruch zawodowy, pracujący obecnie w warunkach specjalnie ciężkich i żeby tak rzec, mało wdzięcznych — okazał czujność należytą, i zapobiegliwość znaczną, i energję niewyczerpaną. Ponieważ jednak mimo tego wszystkiego klęska uderzała za klęską, przyszła tu i owdzie refleksja, że ruch zawodowy wogóle się przeżył. Stąd zaś, krok już tylko do psychozy dezercyjnej.

Tę psychozę trzeba wszystkiemi siłami zwalczać. Jest ona bowiem przejawem nieuzasadnionego popłochu, krótkowidztwa, żeby wprost nie powiedzieć: tchórzostwa i małoduszności.

Wobec głosów domagających się obniżenia składek członkowskich „Życie Urzędnicze" zajmuje takie stanowisko:

O cóż to bowiem de facto chodzi? O półtora grosza od trzech groszy dziennie! O kwotę, za którą czasem można nabyć cztery zapałki, a tylko w wyjątkowych wypadkach.... jednego i to gorszego papierosa! Więc jakże to? Jednego papierosa dziennie nie odmówi sobie dojrzały i inteligentny człowiek, aby ocalić byt organizacji, która tylko dlatego nie obroniła go od klęsk, że przemożne okoliczności działały, ale która pozatem organizuje różne i to coraz bardziej rozrastające się agendy pomocy, formy świadczeń, studja i t. p.

Pamiętajmy o tem, że osłabienie ruchu zawodowego przyniosłoby nam w przyszłości olbrzymie straty!

„Życie Urzędnicze" kończy swe uwagi, pisząc:

chodzi bowiem — wedle naszego najgłębszego przekonania — nietylko o bezpośredni materjalny interes rzeszy pracowniczej, który na osłabieniu ruchu zawodowego żadną miarą zyskać nie może, lecz przeciwnie, musiałby wiele tracić, ale chodzi także o godność środowiska urzędniczego, o naszą społeczno-zawodową opinję, o naszą pozycję w świecie pracy.

W grze o te wartości wahań być nie może. Nie może być pardonu dla małoduszności, dla lenistwa lub dla defetyzmu. Rzesza urzędnicza musi wytrwać i przetrwać nie w anarchicznej rozsypce, lecz w karnym szyku, zabezpieczającym losy przyszłości.

„Biuletyn Urzędniczy", organ Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem w artykule „Pod znakiem kryzysu", omawia psychozę kryzysu.

Pismo to między innemi pisze:

Nie zdołamy bowiem zapomnieć, że okup jaki świat urzędniczy złożył na ołtarzu „kryzysu" jest niewspółmiernie wysoki; w ciągu niespełna roku dosięgnął on cyfry 300 miljonów złotych — a dodać do tego należy szereg utraconych praw, których doniosłości na dłuższą metę nie da się cyfrowo określić.

Psychoza kryzysu sprowadza obezwładnienie woli; wyzyskuje się ją dla odciążenia z odpowiedzialności; jest ona nietylko wyrazem powojnnego układu stosunków gospodarczych, ale jest przedewszystkiem ubocznym produktem szeregu wadliwych, nieraz rozmyślnie złych poczynań, w różnych dziedzinach życia państwowego i międzynarodowego. Powstaje powódź nawskroś fałszywych argumentów — słyszeliśmy ich tyle w ostatniej debacie sejmowej, — jakieś omamienie umysłów, które zamiast podjąć się twórczej pracy, wszystko składają na „kryzys". Siła magiczna, jakiś chochoł z „Wesela"; — kto mnie wołał, czego chciał? — a w takt tej muzyki wszyscy krążą sennie w kółko.

Ocknijmy się! Bezwola i apatja nie wróżą nam lepszej przyszłości. Musimy w nią wkroczyć ze świadomością celu, z indywidualnem poczuciem odpowiedzialności, mocno i pewnie!

„Głos Nauczycielski", organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, w artykule „Rola związków zawodowych w procesie uspołeczniania państwa", uzasadnia tezę, że związki zawodowe staną się podstawową komórką państwa społecznego, i że im właśnie przypada w udziale odegranie decydującej roli w procesie uspołeczniania jednostek i uspołeczniania państwa. W artykule czytamy:

Awangardą na drodze scalenia ruchu zawodowego stały się dziś związki pracowników umysłowych. Wyciągnięcie właściwych konsekwencyj z tego faktu — to danie światu pracy przykładu do naśladownictwa. Jeśli scalenie przeszło 100.000 pracowników umysłowych nie stanie się podstawą do rozwinięcia na szeroką skalę zakrojonej inicjatywy w kierunku poprawy bytu zorganizowanych mas, to byłby dowód, że nasze związki zawodowe dalekie są od tego poziomu usprawnienia, by mogły stać się podstawą działalności państwa, by mogły zrealizować te zadania, które ze względu na ich strukturę socjologiczną bezwzględnie im w uspołeczniającem się państwie przypaść powinny.

Nie może bowiem być mowy o przyśpieszeniu procesu uspołeczniania państwa, jeśli związki zawodowe nie przejdą najpierw przez fazę samozagospodarowywania się, jeśli nie zdadzą egzaminu ze swej fachowości i zdolności organizowania życia wewnątrz gromady związkowej. Tylko bowiem organizmy zawodowe, które tę drogę przeszły. które nasyciły zarówno pod względem duchowym, jak i materjalnym wszystkie potrzeby swych członków, które dla tego celu wykorzystały wszystkie środki i uprawnienia, mogą stanąć na najwyższym szczeblu swego rozwoju: przejmowania agend z rąk państwa. Proces ten będzie i logicznem, i konsekwentnem uzupełnieniem działalności, dotychczas prowadzonej, i dokona się wprost niepostrzeżenie. Przyjdzie jako nieuchronne następstwo rozwoju grupy zawodowej.

„Czasopismo", organ Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych w artykule „Życie... ostatnim wysiłkiem" stwierdza, że

państwo, to przecież nietylko garstka pracowników państwowych, zawsze niedostatecznie uposażona i wreszcie kompletnie wyczerpana, ale zgórą 30 miljonów obywateli, wśród których nie brak dość możliwości ściągnięcia należnych dobru ogólnemu świadczeń od opornych, aby łatanie kabatu budżetowego przestało wkońcu odbywać się kosztem głównie... urzędników. Pracownicy państwowi mają także prawo przynajmniej dychać, a tu — niestety — pod obuchem coraz to nowych ciężarów, doświadczeń i redukcyj już i tchu do życia nie staje.

Na zakończenie czasopismo pisze:

otóż, aby mogło nam być lepiej, pierwszorzędnym ku temu warunkiem jest: wysoko pojęte i wcielone w czyn uświadomienie organizacyjne. Wówczas tylko warunki naszej pracy i płacy wydatnie się poprawią, czarna troska o jutro nie będzie płoszyć snu z powiek.

„Łącznik", organ Związku Urzędników Kolejowych pisze w artykule „Zmiana pragmatyki i przepisów emerytalnych" o noweli, uchwalonej dnia 8 lipca r. b. przez Radę Ministrów do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 lipca 29 r. o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa „P. K. P.. (pragmatyka służbowa).

Nowela będzie obowiązywała od 1 sierpnia r. b.

„Łącznik pisze":

dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż pragmatyka służbowa, nie ciesząca się w dotychczasowej swej treści uznaniem zainteresowanych sfer pracowniczych, przeżyła dokładnie 3 lata; w jubileuszowym dniu 3-chlecia wprowadzono do niej zmiany, które można określić, jako owoc nabytego doświadczenia.

Nowela zawiera korzystne dla pracowników zmiany. Stwierdza to „Łącznik", podkreślając, że:

Nowela do pragmatyki najwidoczniej nie była dyktowana względami, czy też koniecznościami budżetowemi. To też w całym

szeregu postanowień łagodzi ona zbyt ostre i rygorystyczne dotychczasowe przepisy, przyczem z zadowoleniem stwierdzamy, że wnioski Z. U. K., zgłoszone w specjalnym elaboracie w r. 1930 do M. K., jak również wiele uwag, poczynionych w ciągu ostatniego 3-chlecia, znalazły w znacznej mierze życzliwą realizację. Może nawet nie jest pozbawiony słuszności pogląd, że p. Minister Komunikacji, w chwili kiedy położenie finansowe Państwa i P. K. P. wymaga tak ciężkich ofiar ze strony rzesz pracowniczych kolejnictwa, pragnął dać tym rzeszom pewne ulgi na innym odcinku uprawnień, wynikających ze stosunku służbowego.

Równocześnie uchwaliła Rada Ministrów nowe przepisy emerytalne wspólne dla etatowych i nieetatowych kolejowców. Nowe rozporządzenie emerytalne wprowadza wszystkie te zmiany, które odnośnie funkcjonarjuszgw państwowych obowiązują na mocy ustawy z dnia 18 marca r. b.

„Głos Kolejowca", organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich, porusza w artykule „Ostatnie uderzenie" nierealność budżetu państwowego i olbrzymie ofiary pracowników państwowych na rzecz równowagi budżetowej. „Głos Kolejowca" woła:

Dość nędzy! Dość tego straszliwego koszmaru, który wysysa krew z żywych ludzi. Dość defetyzmu, który niszczy nas i gubi!

Ten okrzyk rozlega się dziś w całym świecie. Zaczyna on nabierać gromowego brzmienia. Do okrzyku tego dołącza się zdecydowany głos polskiego świata pracy, a w jego szeregach także solidarny głos pracowników kolejowych.

Dość polityki łatania dziur w budżetach ofiarami pracowniczemi. Dość bezruchu i bezwładu wobec katastrofy. Najwyższy czas rozstrzygnąć: czy mamy ostatecznie i nieodwrotnie może zejść na dziady, czy też znaleźć tyle jeszcze energji, planu, rozumnego kierownictwa i wiary w zwycięstwo, że opanujemy katastrofę i przebijemy się do normalniejszych warunków egzystencji.

Los kolejowca, to los kolejnictwa, a los kolejnictwa ściśle związany jest z pracą gospodarczą kraju, z jego życiem ekonomicznem, z obrotami handlu, rolnictwa i przemysłu. Dlatego kolejowiec musi domagać się planowej akcji ekonomicznej, musi domagać się ratunku nie przez beznadziejne wyścigi oszczędności, ale przez szeroki program gospodarczy, przez podniecanie życia, a nie przez jego tłumienie.

„Konduktor", organ Związku Drużyn Konduktorskich w artykule „Czy strajk jest przestępstwem" rozważa zagadnienie to w związku z opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Sejmu projektem Kodeksu Karnego. „Konduktor" pisze:

W ramach praw obowiązujących obecnie strajk jest ostateczną bronią w arsenale środków ruchów społecznych, w wyniku czego strajk udaje się tylko wtedy, gdy towarzyszy mu w wysiłkach większości pracowników przekonanie o słuszności walki.

W wypadku uznania przez prawo strajku, jako przestępstwa, decydującym o strajku czynnikiem może się stać nie cel i słuszność walki, lecz organizacja strajku i szanse powodzenia, a to już pierwszy krok do rozdziału społeczeństwa na dwa przeciwne obozy, jakoteż do rozluźnienia spójni, pomiędzy rzeszami pracowniczemi, a instytucją państwa.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć, iż we wszystkich prawie państwach z wyjątkiem Rosji Sowieckiej istnieje wolność strajków, sankcje zaś karne stosuje prawo tylko za gwałty i pogróżki, wreszcie sabotaż. Polska, która pod względem rozbudowy stosunków socjalnych wyprzedziła niektóre demokracje zachodu, nie może więc w Kodeksie Karnym ustanawiać sankcji karnych za strajk, to też by nie było niedomówień oczekujemy wyjaśnień od czynników miarodajnych, w ślad za któremi bardziej ścisłego sformułowania definicji przestępstwa, przewidzianego w art. 220 i 221 projektu nowego Kodeksu Karnego.

Kącik radjowy

ODBIÓR RADJOWY W RÓŻNYCH PORACH ROKU I DNIA.

Czerpiec, lipiec i sierpień, jak wiemy z doświadczenia, są najgorszemi miesiącami dla odbioru radjowego. Szereg stacyj zupełnie zanika, stacje zaś możliwe do odebrania w nocy słychać na tle takich szumów i trzasków, iż niepodobna rozróżnić słów, muzyka ginie zupełnie zduszona wszelkiego rodzaju zaburzeniami. Tylko bardzo silne stacje nadawcze, lub pracujące na dłuższej fali, opierają się względnie tym wpływom; dzięki swej mocy, jaka wystarcza jeszcze do znośnego odbioru w sensie tylko siły. Przeszkody atmosferyczne, mające swe źródło w przesuwaniu się warstw powietrza o rozmaitych temperaturach (jak wykazują badania) występują najsilniej w letnich miesiącach, powodując obok zaniku siły odbioru, nieznośne trzaski lub silny stały szum. To też w tym czasie odbiór radjowy nawet dla posiadaczy lampowych odbiorników ogranicza się do słuchania stacji lokalnej i tylko niektórych bliższych i bardzo silnych stacji zagranicznych. W tym czasie najlepiej ocenimy zalety stacji raszyńskiej, dzięki zasięgowi której, ogarniającemu cały kraj, mamy możność o każdej porze dnia nawet w lecie słuchać ją wszędzie, a siła jej odbioru góruje ponad przeszkodami atmosferycznemi. Tak dobry odbiór rozciąga się i poza granice kraju. Sprawozdawcy fachowych pism radjowych nieraz zaznaczają w lecie, iż Raszyn jest jedyną stacją w Europie, którą o tej porze roku można z łatwością odbierać.

Ale poczynając od października odbiór zaczyna się poprawiać. Intensywność dźwięków rośnie stopniowo i osiąga w naszym klimacie w grudniu swą największą siłę. Badania uczonego Austina wykazały, iż intensywność odbioru w tym miesiącu przewyższa siedmiokrotnie letnią. Przyczyna tych zmian leży w promieniowaniu słonecznem. Im silniej słońce dopieka, tem silniejszym jest proces jonizacji dolnych warstw powietrza, tem silniejsze występuje pochłanianie fal, a co za tem idzie, tem większe osłabienie siły odbioru. Bardzo ciekawe doświadczenie wykonali dwaj uczeni, Take i Ross. Poczynili oni obserwacje odbioru radjowego podczas zaćmienia słonecznego. Nadawała stacja na wieży Eiffel w Paryżu. Obserwacje prowadzono w Grazu i Marburgu w odległości 1000 i 600 klm. Okaazło się, że w czasie największego zaćmienia osiągnięto najsilniejszy odbiór. W miarę ustępowania zaćmienia, odbiór tracił na swej sile, a po ukazaniu się pełnej tarczy słonecznej zanikł zupełnie.

Podobne doświadczenia poczyniono w Ameryce; rezultaty były zupełnie identyczne i tembardziej przekonywujące, iż równocześnie poczyniono pomiary jonizacji powietrza. W podobny sposób można objaśnić różnice w odbiorze w czasie dnia i nocy. Niejeden z radjosłuchaczy zauważył, iż nad ranem przed wschodem słońca mamy najlepszy i najczystszy odbiór bez żadnych zaburzeń; po godzinie 10-ej intensywność słabnie, natomiast szumy wzrastają, aż do zachodu słońca, w tym momencie odbiór staje się najgorszym. Potem odbiór polepsza się stopniowo aż do następnego wschodu słońca. Naturalnie dotyczy to tylko fal średnich. Fale długie wahaniom tym podlegają w znacznie mniejszym stopniu, a przy fali około 18 klm. różnic tych nie odczuwamy.

Grudzień, styczeń i luty należą do uprzywilejowanych, co daje się zauważyć najlepiej po ilości stacyj odbieranych bez trudu. Przeszkody atmosferyczne maleją szczególnie w dniach mglistych i bezsłonecznych. Poczynając od marca odbiór słabnie, przeszkody zaś atmosferyczne wzrastają, potęgując zły odbiór aż do czerwca, w którym to miesiącu odbiór bywa najgorszy.

Czy możemy i jak polepszyć odbiór w tych miesiącach? Na usunięcie zupełne przeszkód atmosferycznych nauka dotąd nie wynalazła sposobu. Możemy osłabić szkodliwe wpływy, ale i to nie zawsze i tylko częściowo. Sposoby te są naogół skomplikowane i niezawsze celowe. Najpewniejszym i niezawodnym środkiem jest wypromieniowanie z anteny dużej mocy. Do tego pomaga jeszcze trafny wybór fali, ale w tem leży znaczna część trudności. Fale dłuższe są bardzo ograniczone, w swej ilości i szereg państw napróżno się o nie ubiega. Długie fale w połączeniu z dużą mocą są najpewniejszym źródłem zabezpieczającem stały dobry odbiór bliższym i dalszym słuchaczom. Do tego jeszcze dodajmy trzeci warunek: Dobra instalacja odbiorcza, a więc dobra zewnętrzna antena wysoko założona i dobre uziemienie.

RADJO LIGI NARODÓW.

W pobliżu Genewy powstaje wielka stacja krótkofalowa, zbudowana przez Ligę Narodów. Stację tę budują dwa światowej sławy towarzystwa radjowe: Marconi i Société Generale de T. S. F. Stacja radjowa Ligi Narodów składać się będzie z dwuch stacyj, po 20 kW. mocy każda, mogących pracować na falach 15, 18, 19 i 35 metrów. Urządzenia antenowe stacji stanowią ostatni wyraz techniki radjowej, są to rozwieszone na kilkudziesięciu masztach anteny w liczbie kilkunastu, służące do nadawania w różnych kierunkach i na różnej długości fali, przyczem każda fala ma swoją antenę. Stacja Ligi Narodów będzie słyszana w całym świecie.

Zbudowanie stacji do dyspozycji Ligi Narodów koronuje dzieło, rozpoczęte przed kilku laty, a mianowicie założenie „Radjowej Ligi Narodów Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, której siedziba mieści się w Genewie i która odgrywa ogromną rolę w nawiązaniu przyjaznych stosunków pomiędzy poszczególnymi narodami. Akcja Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w tym kierunku idzie całkowicie po linji poczynań Ligi Narodów, a jest ona tembardziej doniosła, że Międzynarodowa Unja Radjofoniczna jednoczy dzisiaj wszystkie broadskatingi europejskie i zdołała nawiązać kontakt również i z radjostacją sowiec-

ką, która do niedawna znajdowała się poza jej wpływem.

Jednocząca i pokojowa działalność radjofonji na terenie międzynarodowym jest do pewnego stopnia zasługą radjofonji polskiej, od której kilka lat temu wyszła inicjatywa organizacji międzynarodowej wymiany programów radjowych. Prezesem Komisji Międzynarodowej Wymiany Programów wybrano Naczelnego Dyrektora Polskieyo Radja, p. Dr. Zygmunta Chamca, i inicjatywa polska rzucona w eter, wydała dziś piękne rezultaty: co pewien czas nadawane są kolejno przez każde państwo międzynarodowe koncerty radjowe, transmitowane przez przeszło sto radjostacyj rozsianych na całym świecie. W ten sposób każdy naród ma możność oddziaływania przy pomocy najszlachetniejszych środków na społeczeństwa innych krajów w duchu wymiany wartości intelektualnych i artystycznych, sprzyjających zbliżeniu międzynarodowemu.

K. Z.

ZAWIADOMIENIE

W ślad za sprawozdaniem z Dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Koła Miejscowego Łódź, zamieszczonem w poprzednim n-rze „Poczty", zawiadamiamy, że nowowybrany Zarząd Koła ukonstytuował się jak następuje: Pelikan Bernard, prezes, Bielawski Franciszek, vice-prezes I, Popławski Ryszard, vice-prezes II, Cieślak Aleksander, skarbnik, Królewiak Michał, sekretarz, Kaprański Maksymiljan, zastępca sekretarza, Marciniak Jadwiga, bibljotekarka, Wasilewska Weronika, gospodarz, Kania Józef, referat niższych funkcj. poczt.

Ś. † P.

Franciszek Behlke

Prezes Koła Miejscowego Chojnice,

Delegat XI-go Kongresu Związku w Katowicach, długoletni członek i działacz związkowy, zmarł dnia 24 lipca 1932 r.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Prac. Poczt, Telegr. i Telef. R. P.

W dniu 24 lipca b. r. zmarł na posterunku pracy społecznej

ś. † p.

Franciszek Behlke

W Zmarłym, który był długoletnim prezesem Koła Miejscowego, tracimy gorliwego Kolegę-Związkowca.

Spoczywaj w Bogu Kolego, a ziemia, którą tak gorąco kochałeś, niech Ci lekką będzie.

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO CHOJNICE
Związku Prac. Poczt, Telegr. i Telef. R. P.

PODZIĘKOWANIA

Niżej podpisani poczuwają się do miłego obowiązku złożenia tą drogą gorącego podziękowania JWielmożnemu Panu Prezesowi Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach Inż. Dypl. **Władzimierzowi Kozubkowi,** za poparcie inicjatywy oraz za pomoc w urządzeniu kursów przygotowawczych do egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne.

Równocześnie podpisani składają podziękowanie Pp. Wykładowcom: Naczelnikowi Wydziału Pocztowego Dyrekcji Poczt i Telegrafów **Romanowi Szopie,** Kierownikowi Oddziału Eksploatacji i Administracji Telegr. i Telefon. Dyr. P. i T. Radcy **Jarosławowi Skrockiemu,** Kierownikowi Oddziału Osobowego Dyr. P. i T. Inspektorowi **Władysławowi Wojciechowskiemu,** Naczelnikowi Urzędu Telegraficznego Inż. Dypl. **Wiktorowi Drozdowskiemu,** oraz Naczelnikowi Wydziału Rachunkowego Dyr. P. i T. **Michałowi Kłosowskiemu** i Kierownikowi Kasy Głównej Urzędu Pocztowego Katowice I **Stanisławowi Patolskiemu** za podjęcie się i przeprowadzenie całego szeregu użytecznych wykładów.

Ascherówna Anna, st. asyst. Cieszyn.
Botorkówna Olga, st. asyst. Cieszyn.
Czempas Augustyn, kontroler Katowice I.
Dudek Józef, nacz. urz. III kl. Orzesze.
Dyrbuś Teodor, nacz. urz. III kl., Świętochłowice.
Franik Teodor, nacz. Zarządu Techn., Król - Huta.
Galeja Ludwik, nacz. urz. III kl. Skoczów.
Grządziel Augustyn, st. asyste. Katowice I.
Gramek Leon, st. asyst. Świętochłowice.
Huber Wilfryd, kontroler ut. Katowice.
Hlass Erwin, st. asyst. ut. Katowice.
Lassak Alfons, st. asyst. Król.-Huta I.
Mamica Jan, nacz. urz. IV kl. Wisła.
Mamicowa Marja, st. asyts. Skoczów.
Marchewicz Juljan, kontr. Król.-Huta I.
Murek Alojzy, nacz. urz. IV kl. Chebzie.
Muras Tomasz, st. asyst. up. Mikołów
Pelcowna Michalina, st. asyts. ut. Katowice.
Polczyk Augustyn, st. asyst. Katowice I.
Powiecki Alfred, nacz. urz. III kl. Czerwionka.
Raszka Gustaw, nacz. urz. II kl. Mikołów.
Rozner Józef, nacz. urz. III kl. Ruda-Śl.
Sordyl Stefan, kontroler Bielsko I.
Sadowska Kazimiera, kontrler ut. Katowice.
Stollówna Agnieszka, st. asyst. Katowice I.
Stankiewicz Robert, kontroler Mysłowice.
Strzyżówna Matylda, st. asyst. Skoczów.
Suchy Rudolf, st. asyst. Król.-Huta I.
Szczepek Wilhelm, technik, Zarząd Techn. Król.-Huta.
Szerner Jerzy, st. asyst. Katowice I.
Węglorz Alojzy, st. asyst. Cieszyn.
Wieczorek Jerzy, st. asyst. K.-Huta I.
Wieczorkowski Leon, nacz. urz. III kl. Lipiny-Śl.
Zborowska Anna, st. asyst. ut. Katowice.
Ziegelheim Michał, nacz. urz. III kl. Szarlej.

Zmożny ciężką chorobą, pozbawiony środków do dalszego zwalczania choroby, poważnie zagrażającej memu życiu, dzięki humanitarnej inicjatywie J. W. P. Edwarda Rydzyńskiego, naczelnika urzędu pocztowego Lublin 2, oraz szlachetnej pomocy Kolegów i T-wa Samopomocy przy Zarządzie Okręgowym Związku w Lublinie, zdołałem częściowo zapobiec zagrażającej mi ciężkiej chorobie, za co pozwalam sobie tą drogą złożyć wszystkim najserdeczniejsze, staropolskie — Bóg Zapłać!

Antoni Pańków
asyst. u. p. Lublin 2.

ZORGANIZOWANE PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU

KURSY KORESPONDENCYJNE

do egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ JUŻ NIEBAWEM

Zapisy przyjmuje Zarząd Główny Związku Prac. P. T. i T. R. P. — Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Pierwsze broszury ukażą się w bieżącym tygodniu.



ZAKOPANE. SANATORJUM NA ANTAŁÓWCE - ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nasze
SANATORJUM
w Zakopanem

przyjmuje osłabionych i chorych płucnych. **Członkowie** Związku oraz ich rodziny płacą (o ile są skierowani przez lekarza) **4 zł.**, pracownicy państwowi niecłonkowie 5 zł.

Opłata od osób prywatnych wynosi 14 zł. Wykwintne i obfite odżywianie (5 razy dziennie). — Całkowita opieka lekarska. — Roentgen, lampa kwarcowa sollux, djatermja, inhalacja, analizy oraz wszelkie zabiegi lekarskie na miejscu,

UWAGA: Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Dyrekcja Sanatorjum w Zakopanem.

Redaktor odpow.: W. Godusławski.
Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.
Drukarnia Artystyczna. Warszawa. Nowy Świat 47. tel. 635-80 i 635-83.